N^er 143. ROK 1845. ŚRODA 25 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
24	6	27" 4, 505	+ 9, 2	3, 20	ZPł. Zachodni średni	Chmury	Deszcz
	2	4. 945	+ 12, 8	4, 33	Zachodni ,,	,,	
	10	5, 420	+ 9, 4	3. 19	,, słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 19 *Czerwca* —

Koleją żelazną przejażdżki teraz codziennie warszawianie odbywają i doznają nieznanéj dotąd przyjemności. Opisaliśmy Grodzisk, do którego dąży ta przejazdka; miłą zapewnie będzie używającym téj jazdy wiadomość, że o połowę drogi to jest w Pruszkowie, można również przyjemnie spocząć, gdyż tu zatrzymują się wagony, albo tylko do tego miejsca można podróż odbywać. Pruszkow jest śliczna wiejska majętność. Dawny jéj właściciel słynny doktor Czekierski, ozdobił ją miłemi widokami, które pomnożył dzisiejszy dziedzic W. Skwarcow, właściciel Saskiego pałacu. Przybywający koleją żelazną do Pruszkowa, znajdą nową dogodność, gdyż założył tam restauracyę JP. Ridel kupiec Warsz., utrzymujący handel win i korzeni, a w czasie postu zadowalający amatorów wyśmienitem stokfiszem. Teraz w téj restauracyi w Pruszkowie, goście mogą mieć rozmajte posiłki dla dogodzenia apetytowi jak i pragnieniu, a przytem doznają prawdziwéj przyjemności używając przechadzki w zdrowem miejscu tamecznych gajów i w ogrodzie, w którym urządzono piękne altany.

W tych dniach ujęty został w mieście tutejszym Ludwik Fryderyk Lejman, znany i niepoprawny złodziéj, lat 40 życia liczący, który decyzyą JO. Xięcia Namiestnika skazany został do robót w twierdzy Nowogieorgiewskiéj przez lat 10, zkąd po kilkomiesięcznym pobycie zbiegł. Łotr ten jeszcze przed r. 1830 dopuszczał się gwałtownych kradzieży, za co kryminalnie był karany. Lubo z professyi kamieniarz, mógł był znaleść dla siebie przyzwoite utrzymanie, przecież późniéj stał się z rzemiosła złodziejem i w wielu znacznych kradzieżach albo przewodniczył, albo też miał udział. Nad przebiegłością, zręcznością i śmiałością Lejmana zdumiewać się należy. Mimo, że osoba jego dostatecznie znaną jest służbie więziennéj i policyjnéj, i jako taki pilnie był strzeżony, przecież zdołał uciekać z więzień, twierdz, z kancelaryi komisarzy i szpitalu (gdzie na kuracyę był odesłany). Niedawno, gdy patrol policyjny ujął go w porze nocnéj i sprowadził do biura cyrkuł, tenże nie zważając na obecność kilku dozorców, potrafił oswobodzić się z więzów, rzucił się w okno, a wysadziwszy je, wyskoczył z 1go piątra na bruk. Skok takowy nic mu nie zaszkodził, owszem będąc chwytany przez goniących za nim dozorców, tymże silny stawił opór, a dobiegłszy do ulicy, przy któréj znajdują się same ogrody, przesadził przez kilka parkanów, i byłby niechybnie umknął, lecz natrafiwszy na miejsce, w którém czatowało kilku żołnierzy policyjnych, tym, dla przemagającéj siły, już oprzeć się nie mógł. Teraz po ucieczce z twierdzy gdy Władza policyjna powzięła wiadomość o jego pobycie w Warszawie, natychmiast zarządziła stosowne poszukiwanie, ale wysłani w celu śledzenia go dozorcy, nietylko że go pochwycić nie byli w możności, lecz spotkawszy się z nim, czynnie pokrzywdzeni od niego zostali. Aż dopiero jedna z znajomych mu kobiet, uprzedzona przez oficyalistów policyjnych, zwabiła go do szynku przy ulicy Mostowéj, i w czasie, gdy tenże przy szklance opowiadał jéj wypadki swego życia, straż policyjna wbiegłszy do izby szynkownéj, pojmać go zdołała. Nie spodziewając się być napadniętym, bez oporu zezwolił na zatrzymanie siebie, i rzucając tylko obelżywe przekleństwa na tę co go zdradziła, spokojnie pod strażą udał się do aresztu policyj., gdzie dalszéj decyzyi względem siebie oczekuje.

Na gruncie wsi Regowa, w gub. Radomskiéj, znaleziono przed tygodniem w pokładach piasku i łupku wapiennego, naniesionego podczas ostatniéj powodzi, szczękę zwierzęcą z zębami nadzwyczajnéj wielkości. Chłopcy wiejscy, którzy szczękę tę znaleźli, strasząc się nawzajem jakoby szczęką bajecznego wielkolu-

da, takową potłukli; dwa z niéj odłomy i zębów sztuk 5 właściciel Regowa odzyskał, i takowe wraz z całą szczęką przesłał Redakcyi *Kuryera Warszawskiego.*

— *Petersburg* 10 *Czerwca.* —

N. Pan w dniu dzisiejszym, o godz. 6téj z rana, raczył wrócić do tutejszéj stolicy w pożądanym stanie zdrowia.

Dnia 30 maja, o godz. 12téj w południe, N. Pan raczył wyjechać z Brześcia Litewskiego traktem Żytomierskim, i dnia 10 Jego Cesarska Mość przybył do miasta Nowogrodu Wołyńskiego, gdzie o godzinie 10 z rana raczył odbyć przegląd i musztrę 2éj brygady artylleryi, z któréj wielce był zadowolony; a dnia 21 maja. o godz. 9téj z rana, Jego Cesarska Mość wyjechał do Kijowa, gdzie przybył nazajutrz o godz. wpół do 5téj z rana, w pożądanym zdrowiu. Dnia 22 maja, o godzinie wpół do 11téj z rana, Jego Ces. Mość raczył w Kijowo-Pieczerskiéj Ławrze ucałować relikwie śś. i obraz cudowny. Po wyjściu z cerkwi, Jego Ces. Mość zwidził arsenał, który znalazł w znakomitym porządku. O godzinie 1széj z południa, N. Pan raczył przeglądać w obozie wojska 4go korpusu piechoty, trzy bataliony 2éj brygady saperów, oraz dywizyon pułku żandarmów, i znalazł je we wzorowym porządku i odznaczającym się stanie, poczem zwidził Sobór św. Zofii, a następnie Jego Ces. Mość ucałować raczył relikwie śś. w Monastyrze św. Michała. O godz. 7éj N. Pan raczył oglądać roboty odbywane około twierdzy Kijowskiéj, z których był nader zadowolonym. Dnia 23go, Jego Cesarska Mość, o godz. 10éj z rana, raczył odbyć musztrę liniową wojsk 4go korpusu piechoty, 2ch batalionów 2éj brygady saperów, i znalazł, że wszystkie obroty odbyte były z szybkością i w znakomitym porządku. Poczem raczył oglądać rekrutów przybyłych dla skompletowania wojsk 4go korpusu piechoty i 2éj brygady saperów. O godz. 5téj Jego Ces. Mość raczył obejrzeć miasto, zwidził Uniwersytet św. Włodzimierza, Instytut panien szlachetnych, szpital wojskowy i batalion kantonistów wojskowych.

— *Londyn* 10 *Czerwca.* —

Królowa z swemi gośćmi xstwem Nemours, którzy tu dwa tygodnie mają zabawić, udała się wczoraj do Windsor.

Królewicz Henryk niderlandzki, trzeci syn króla Wilhelma, zawinął w ostatni wtorek na fregacie o 68 działach, na wysokości Leith do Szkocyi i udał się do Edynburga, gdzie uroczyście był przyjmowany, mianowicie z strony załogi.

W sobotę wymienione zostały ratyfikacye zawartego z Francyą traktatu względem przytłumienia handlu niewolnikami, i cały traktat wraz z instrukcyami dla floty, przedłożono parlamentowi na wczorajszém posiedzeniu.

Rozmaitości.

DOMOWE KSIĘGOZBIORY W ANGLII.

Domowe i familijne księgozbiory angielskie, ich obfitość, ich skład, ich zadziwiająca ilość i znaczenie, jakie w powszedniem życiu mają, wszystko to świadczy o powszechnem zamiłowaniu anglików we wszelkich gałęziach nauk i stawia niezaprzeczony dowód, iż umiejętności w Anglii nie żyją odludnie, lecz owszem daleko pomiędzy ludzi swoim dobroczynnym wpływem sięgają, niejako w samem sercu narodu, w najskrytszych zakątkach rodzinnego życia się gnieżdżą.

W innych krajach mają królowie xiążęta, akademie, wszystkie publiczne zakłady, a nawet gminy miejskie nie tylko daleko bogatsze, lecz nawet lepiéj urządzone i przystępniejsze książnice niżli w Anglii — ale temci gorzéj ma się tam rzecz z księgozbiorami prywatnemi.

Jest ich w prawdzie nie mało i w innych krajach europejskich. Sami uczeni zebrali nieraz z podziwienia godną skrzętnością i bardzo szczupłemi zasobami niezliczone mnóstwo książek, które im w ich zawodzie są potrzebne. Po wszystkich prawie dworach i zamkach spotkasz tak znaczne księgozbiory iż często osobni do nich bibliotekarze są utrzymywani; a nawet w mniéj zamożnych domach stoi zwykle szafa z książkami, a nierzadko i więcéj niż jedna. Lecz owe księgozbiory uczonych znajdują się w ich odosobnionych gabinetach i są jakby niedostępną świątynią. Powszednie życie rodzinne, żona i dzieci nie mają z nich żadnéj korzyści. Po dworach strzeże bibliotekarz powierzonéj mu trzody książek w jakiéj odległéj części budynku a państwo bawią się w innych pokojach, omijając z daleka drogę do tych ksiąg zaprószonych. A gdzież stoi szafa z książkami w obywatelskich, mieszczańskich domach? Oto, albo żadnych nie ma, albo starannie jest zamknięta i stoi tylko dla parady w gabinecie gospodarza domu, lub zasłonięta elegancką firanką w buduarze gospodyni, a czasem nawet i w przedpokoju lub też na kurytarzu. Gdy się przypadkiem zdarzy, iżby książka była potrzebną, tedy albo za daleko do szafy, albo klucz się zatracił, albo jeżli książek tuż przed sobą nie widać, zapomina się wcale, iżby teraz była pora zajrzeć do książki.

Jakżeto inaczéj dzieje się w Anglii! Tam należy księgozbiór do równie niezbędnych potrzeb każdego nie źle urządzonego domu, jak należy pokój jadalny, bawialny, sypialnia albo kuchnia.

A miejsce na księgozbiór nie jestto próżny, opustoszały pokój, mający najwięcéj kilka krzeseł i stolik z kałamarzem, lub też — jakto w niejednym możnym domu u nas widziałem — bilar zamiast stolika. Nie, — i owszem, jestto pokój najwygodniéj urządzony: wszędzie stoją rozmaite eleganckie sprzęty, nieustanny ogień goreje na kominku, a cała rodzina znaczną część dnia tu spędza. W wielu domach jest we zwyczaju zgromadzać się rano na śniadanie a wieczorem na herbatę do biblioteki. Stoły gną się pod ciężarem najpyszniejszych dzieł, rycin, ozdobnych almanaków, *keepsakes* i innych nowości literackich, pomięszanych z muzykaliami damskiemi haftami i pięknemi ręcznemi robotami, podczas gdy na ozdobnych półkach rzędem, klasycy angielscy, główne historyczne, geograficzne i inne encyklopedye tudzież wszystkie znamienite *standard books* (najważniejsze dzieła) każdéj prawie gałęzi ludzkich umie-

jętności w najobfitszym doborze w koło są rozstawione.

Każdy kącik téj *library* jest zastawiony książkami, a nawet drzwi nie są od tego wolne będąc tak gęsto rozmaitemi mapami i tablicami oblepione, iż się zdaje, jakby anglicy w bibliotece żadnéj próżnéj luki ścierpieć nie mogli.

A co najwięcéj zadziwia, iż żadnego bibliotekarza nie potrzeba do tego, gdyż nietylko gospodarz domu, ale nawet żona i córki, które pomiędzy temi książkami wzrosły, są z niemi tak dokładnie obeznane, iż prawdziwą przyjemność sprawia, przypatrywać się im, jak zręcznie każdą książkę wyszukują. I nie dzieje się to tylko u samych uczonych, lub takich osób, które mniéj więcéj umiejętnościami się zajmują, lecz równie u najwyższéj szlachty, jak i u wszystkich, których tylko na kupno książek stanie.

To ostatnie twierdzenie wymaga krótkiego objaśnienia. Wyrzeczone tu bowiem zdanie, o ile kogo na kupno książek stać albo niestać, różni się w miarę tego, jak w jednym kraju książki za artykuł zbytkowy, w drugim zaś za konieczną potrzebę uważane bywają. Przypominam sobie u nas pewnego majętnego człowieka, który rzekł, „Kupiłbym sobie tę książkę, gdyż mi ją bardzo chwalą, i sądzę że jest w istocie wyborną i ciekawą, ale kosztuje talara! Lepiéj schować pieniądze na potrzebniejsze wydatki.“ A ten człowiek miał stada koni i niezliczoną psiarnię, i dawał często wystawne uczty!

Są też i w Anglii ludzie, którzy tysiące na konie i psy wydają. Ale nawet ci *sportsmen i huntingmen* utrzymują przytem, stósownie do przyjętego zwyczaju, bardzo obfite księgozbiory po swoich dworach.

Gdzieindziéj dość jest pożyczyć książkę: anglicy chcą dobrą książkę nietylko mieć pożyczoną, lecz posiadać ją na własność, mieć ją około siebie jak przyjaciela domu: odczytać ją dwa, trzy razy, i zaradzić się w potrzebie.

To uciekanie się o radę do książek (*to refer to books*) jest coś tak powszechnego w rodzinnych gronach angielskich, iżbym je wyłącznie zwyczajem angielskim, zwyczajem narodu, dbającego przedewszystkiem o gruntowne wykształcenie, śmiał nazwać: „*To what book may we refer?*“ (Do jakiéj książki możnaby względem tego zaglądnąć?) usłyszysz przy każdéj sposobności, skoro tylko jakaś wątpliwość powstanie, a nim się postrzeżesz, przynosi mały chłopczyna, lub nawet urodziwa córa domu ogromną encyklopedyę i pyta: „Czy to nie ta książka, papo, o któréj mówisz?“

Żadne literatura nie mieści tyle dzieł, nastręczających łatwy sposób oświecenia się w każdym przedmiocie — nie ma tyle encyklopedyj, co angielska. W każdym, choćby najmniejszym księgozbiorze, znajdziesz osobne historyczne, astronomiczne, polityczne, mownicze, biograficzne i jenealogiczne słowniki, — owszem prawie każde, w nieco tylko poważniejszym przedmiocie napisane dzieło angielskie, jest na poły słownikiem. Każde dzieło jest tak urządzone, iż się z największą łatwością w niem rozpatrzyć można. Zazwyczaj znajduje się na czele systematyczny przegląd całéj treści, a przy końcu zbiór rzeczy i nazwisk w porządku alfabetycznym; oprócz tego zaś stoją jeszcze nad każdą stronicą dwa krótkie słowa, wyrażające treść jéj. U nas doznają tylko niektóre najważniejsze dzieła podobnéj troskliwości wydania, zresztą pozwala się czytelnikowi błądzić po całéj książce, jak w labiryncie. Po części bywa to słusznie, gdyż u nas, przeczytawszy raz pobieżnie całą książkę, już się prawie więcéj do niéj nie zajrzy.

Podobnie jak piękny powój swojem bujnem, gęstem wiecznie zieleniącem się liściem angielskie domy wiejskie zewnątrz otacza, tak rozgałęziają się wewnątrz również obfite i zielenące się konary księgozbioru, rozciągając się niеraz daleko po za wyznaczone sobie pokoje i krzewiąc się jak mnogoramienny szczep winnicy po najodleglejszych zakątach domu. Nawet w sypialniach, na kurytarzach, a często i w innych jeszcze pokojach znajdziesz ściany poobstawiane książkami. Zdawało się, jak gdyby cały dom nie z cegieł lecz z książek był wystawionym — podobnie jak ów dom w bajce, z samych pierników. *)

*) Umieściliśmy ten artykuł budujący — z tem zawsze przekonaniem niestety! że to dla ogromnéj większości naszych kochanych rodaków, a najbardziéj też dla tych co pełne mają tych pięknych wyrazów postęp! oświata, literatura!.. jest to groch na ścianę rzucany. P. R.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Czerwca.

Gerbek, Giedroic Marya xiężna, Turczyński Józef, Wężyk Ignacy prezes, Zdanowski Ferdynand ob., Rzepecki Józef, z Polski; -- Straszewski Józef ob., Strzałkowski Antoni, Stockmans Karolina, Borzyński Xawery, z Galicyi; -- Grätzer Jgnacy, Köttig Otto, Wodak Karol, Lipiński Karol z żoną, Laris Karol baron. Böhnert Otto, Mischke Karol, Rzepecki Józef, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Braun Wilhelmina, Komornicki Walenty, Głuszkiewicz Andrzéj, Siolacki Hipolit ob., Kamocki Antoni, Zagórski Antoni, Bajer Helena ob. Kaszucka Marya, do Polski; -- Wentzel Antoni, Sternichel Robert, Kleczewska Ludwika, Manasse Rozalia, do Galicyi; -- Ankwicz Zofia hr., Kuczkowska Henryka hr., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4394.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publiczněj wiadomości, iż z mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 15 b. m. i r. N. 2114 D. G odbywać się będzie w biórach Wydziału na dniu 9 Lipca roku bieżącego w godzinach przedpołudniowych powtórna licytacya publiczna *in plus*, na sprzedaż domu pod Liczbą 323 w gminie III. Bursą Muzyczną zwanego, przy ulicy Szewskiéj sytuowanego. Cena szacunkowa do pierwszego wywołania o-

znaczona wynosi złotych polskich 9,964 groszy 2 w stosunku któréj mający chęć licytowania złoży na *vadium* 1/10 część to jest złotych polskich 1000. O innych warunkach, akcie oszacowania i inwentarzu domu na sprzedaż wystawionego, udzielona będzie wiadomość w czasie rozpoczęcia licytacyi, a nawet już od daty ogłoszenia niniejszego, każdego czasu w godzinach urzędowych może być powziętą z biór Wydziału.

Kraków dnia 26 Maja 1845 r

Za Senatora Prezydującego,
Szpor.

(3r.) Referendarz L. *Wolff.*

Nro 2046.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek wniesionego żądania z strony Gołdy Gerstenfeldowéj o przyznanie spadku Feigli i Temerli Gerstenfeldom po ojcu ich Abrahamie tudzież siostrach Małce i Baili Gerstenfeldach na nie przypadającego i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa mających prawo do rzeczonego spadku, aby w przeciągu 3 miesięcy z dowodami prawo takowe popierającemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten, obecnie zgłaszającém się w częściach na nie przypaść mogących, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 26 Maja 1845 r.

Prezes Trybunału,
MAIER.

(3r.) *Lasocki* Sekr.

Nro. 3151.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wszystkich mogących mieć z jakiegokolwiek tytułu prawo do massy Melchiora Elgensa, z kwoty złotych polskich 960 w skryptach zaś złotych polskich 9 w gotowiźnie niemniéj z następujących kosztowności 1) zegarka złotego, 2) tabakierki srebrnéj, 3) dwóch pierścionków i 4) pary wisiorków składającéj się, aby z stósownemi dowodami prawa ich wykazać zdolnemi do Trybunału w terminie trzech miesięcy zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie Skarb Publiczny w posiadanie massy téj, jako opuszczonéj wprowadzonym zostanie.

Kraków d. 7 Czerwca 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Czernicki.*

(2r.) Sekr. *Lasocki*

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 23 i 24 Czerwca. 1843 roku	1. Gatunek od		1. Gatunek do		2. Gatunek od		2. Gatunek do		3. Gatunek od		3. Gatunek do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	27	—	28	—	—	—	26	—	—	—	25	—
,, Żyta	—	—	24	—	22	—	23	—	—	—	—	—
,, Jęczmien.	23	—	24	—	21	—	22	—	—	—	—	—
,, Owsa.....	13	15	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Grochu..	—	—	30	15	—	—	27	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	45	—	—	—	38	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	31	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr.	—	—	35	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	124	—	—	—	108	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 2 gr. 15 do zł. 2 gr. —. Centnar słomy od zł. 3 gr. 15 do zł. 2 gr. 15
Masła garniec od złp. 5 gr. 15 do złp 6 gr, 15.
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 15
Okowity garniec z opłatą od zł. 4 gr. 15 do złp. 4 g. 24
Spirytusu garniec z opłatą od zł. 5 gr. 18 do zł. 6 g. 12
Drożdży wanienka od złp. 3 gr. — do złp. 4.

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.
Kraków d. 24 Czerwca 1845 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1156 dnia 25 Czerwca 1845 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

33. — 71 — 78. — 22. — 39.

Przyszłe ciągnienie 1157 przypada dnia 2 Lipca 1845 roku.

Doniesienia prywatne.

Zygmunt Zeisel

DENTYSTA Z WIEDNIA

mieszka przy ulicy Szerokiéj w domu narożnym Pana Zamojskiego pod Nrem 43 na pierwszem piętrze. (16r.)

Z wolnéj ręki są do wypożyczenia 5 6 lub 8,000 złotych polskich na pierwszą Hipotekę — dokładniejszéj wiadomości udzieli Redakcya *Gazety.* (3r.)